

bowiązującego. Jako aspekt tej niezbędności chciałbym podkreślić obiektywizm, który, poczynawszy od zdań i przedstawięń samych w sobie Bolzany, poprzez przedmioty intencjonalne i obiektywy Meinonga, aż po pojęcie stanów rzeczy i faktów Wittgensteina, da się tak samo wykazać, jak przy elementach Macha, czy modelach Boltzmanna.<sup>20</sup>

Mamy dziś pewne obawy przed łączeniem z fenomenem z zakresu historii idei obciążonego w sporze narodowościowym wyrażenia „to, co austriackie”. Ale nie ma potrzeby by obawy te przybierały rozmiary paranoiczne. Warnock odstąpił bez wahania jedną piątą swojej historii filozofii angielskiej od przełomu wieków<sup>21</sup> Wittgensteinowi i pozytywizmowi logicznemu Koła Wiedeńskiego, podczas gdy Collingwood nie występuje w jego wykazie nazwisk ani razu. W tym sensie przynajmniej, w jakim istnieje filozofia angielska, francuska, niemiecka, rosyjska i chińska, istnieje zapewne również filozofia austriacka. Byłoby to twierdzenie wprawdzie banalne, ale przynajmniej uznane i akceptowane. Tego jednak rodzaju banalną oczywistością nie chciałem się tutaj zajmować.

*Przełożyła Agnieszka Rojszczak.*

PRINCIPIA VIII-IX (1994)  
ISSN 0867-5392

*Barry Smith*

## Filozofia austriacka i dziedzictwo Brentany.

*Tekst ten zostanie opublikowany (pod tytułem „Austrian Philosophy and the Brentanian Heritage”) latem tego roku jako pierwszy rozdział książki Barryego Smitha The Legacy of Franz Brentano (La Salle: Open Court 1994).*

### 1. Powstanie filozofii naukowej

W roku 1922 Moritz Schlick – niemiecki fizyk i filozof o arystokratycznych manierach i konserwatywnych poglądach – przybył do Wiednia. Został zaproszony do objęcia katedry filozofii „ze specjalnym uwzględnieniem historii i teorii nauk indukcyjnych”, która została utworzona w roku 1895 dla innego fizyka i filozofa – Ernsta Macha. Sam Mach pracował przez prawie trzydzieści lat jako profesor eksperymentalnej fizyki w Pradze – w owym czasie intelektualnym centrum nie mniej istotnym niż sam Wiedeń. Więzy łączące oba te miasta były bardzo silne i te same postacie były często w różnych okresach znaczące dla obu tych miast.

W obu miastach panowała też typowo austriacka moda na tworzenie klubów, towarzystw i grup dyskusyjnych. Rozwój życia kulturalnego i intelektualnego w imperium habsburskim był rzeczywiście w dużym stopniu zasługą „szkół”, „kierunków” i „kół”, i można by się zastanowić jak bardzo owe szkoły i kierunki wpłynęły na artystyczne, intelektualne oraz polityczne oblicze dzisiejszego świata. W porządku zupełnie przypadkowym możemy tu wskazać na wiedeński kierunek psychoanalityczny, ruch syjonistyczny założony przez Theodora Herzla, „wiedeńską nową szkołę” kompozycji skupioną wokół Arnolda Schönberga, lingwistyczną i psychologiczną szkołę Karla Bühlera, szkołę austriackiej ekonomii założoną przez Carla Mengera w roku 1871, która później przekształciła się w koło skupione wokół Ludwiga von Misesa w latach 1920-tych. Możemy również wziąć pod uwagę, „Prager Kreis” złożony z pisarzy i krytyków skupionych wokół Maxa

<sup>20</sup> Zob. mój wstęp do tego tomu, jak również mój esej: *Tra soggettivismo e oggettivismo*, Napoli 1984.

<sup>21</sup> G. J. Warnock, 1958.

Broda i Franza Kafki, lingwistyczne koło Romana Jakobsona, Jana Mukarovskya i Nikolai Trubetzkoy'a, lub też, w bliższych nam czasach, filozoficzną grupę dyskusyjną spotykającą się regularnie w mieszkaniu Vaclava Havla, z której wyrósł później tron czeskiego Forum Obywatelskiego.

Również Schlick miał swoje koło dyskusyjne, które spotykało się w czwartkowe wieczory. Należeli do niego przede wszystkim matematycy z kręgu Hansa Hahna, ucznia Macha i Boltzmann. Wymienić należy Kurta Gödla, Gustava Bergmanna, Karla Mengera (syn ekonomisty Carla) oraz asystenta samego Schlicka – Friedricha Waismanna. Do kręgu Schlicka zaliczyć można również Philippa Franka, Herberta Feigla, Viktora Krafta, Rudolfa Carnapa i oczywiście socjologa i filozofa o proletariackich manierach i socjalistycznych poglądach – Otto Neuratha.

Carnap, poza samym Schlickiem, jest jedynym Niemcem na tej liście i zadziwiające jest jak logiczny pozytywizm, ale i też ścisła albo inaczej – naukowa filozofia, której częścią jest właśnie logiczny pozytywizm, była i jest fenomenem typowo *austriackim*. W tym kontekście przychodzi na myśl nie tylko Mach ale również inna praska postać wcześniejszej generacji – Bernard Bolzano. Bolzano był księdzem i reformatorem społecznym. Był też zarazem wybitnym logikiem matematycznym i filozofem nauki, choć jego zasługi na tym polu doceniono dopiero po jego śmierci. Przychodzi również na myśl Ludwig Boltzmann, działający równolegle z Machem, jak i sam Wittgenstein, Ludwik Fleck, Karl Poper, Michael Polany, Paul Feyerabend, Wolfgang Stegmüller i Imre Lakatos – wszyscy oni byli Austriakami (lub Austro-Wegrami), którzy, bardziej lub mniej, przyczynili się do ukształtowania dzisiejszej filozofii nauki.<sup>1</sup>

<sup>1</sup> Innym Austriakiem zasługującym na wspomnienie, jest ekonomista Friedrich von Hayek, odległy kuzyn Wittgensteina, który jest autorem zainspirowanych przez Macha rozważań nad podstawami psychologii (1952) jak również pracy o historii i filozofii nauk socjologicznych. Można również wspomnieć węgierskiego filozofa i teoretyka socjologii Karla Mannheim, jednego z głównych założycieli tzw. „socjologii wiedzy”. Zob. J.C. Nyiri, 1989.

Może najbardziej godnym uwagi jest tu Ludwik Fleck. Fleck urodził się w roku 1896 we Lwowie, stolicy Galicji, na wschodnich krańcach imperium Habsburgów. Był autorem około 200 naukowych prac z dziedziny medycyny i mikrobiologii.<sup>2</sup> Był również autorem dłuższej pracy filozoficznej opublikowanej w roku 1935 pt. *Geneza i rozwój faktu naukowego. Wprowadzenie do doktryny stylu poznawczego i myśli kolektywnej*, która interesująca jest w pierwszym rzędzie z uwagi na wkład, jaki wniosła do rodzącej się dyscypliny zwanej „socjologią nauki”. Antycypowała ona, a może nawet zainspirowała pewne dziś bardzo wpływowe idee Thomasza Kuhna. (Kuhn napisał wstęp do angielskiego tłumaczenia pracy Flecka). Książka ta jest interesująca również dlatego, że Fleck jest jednym z wielu filozofów i filozoficznie usposobionych naukowców i matematyków wywodzących się ze Lwowa, którzy w różny sposób przyczynili się do rozwoju interesującej nas tu filozofii naukowej w Europie Środkowej. Okaże się też że Lwów, podobnie jak Wiedeń i Praga, odegrał wyjątkową rolę w historii opisanej poniżej.

Wśród filozofów, którzy znacznie przyczynili się do rozwoju filozofii ścisłej lub też filozofii nauki we współczesnym rozumieniu, było zadziwiająco mało Niemców. Do tych wyjątków należy Hans Reichenbach, Carl Hempel i Kurt Grelling. Często można jednak pokazać, że rozwój ich myśli i wpływów nastąpił właśnie dzięki formalnemu lub nieformalnemu kontaktowi z ich nauczycielami lub kolegami w Austrii.<sup>3</sup> Dla

<sup>2</sup> Kompletna bibliografia Flecka zob. T. Schnelle, 1982.

<sup>3</sup> Dotyczy to na przykład Hermanna Weyla, którego filozofia nauki była pod silnym wpływem prac Husserla. Są również wyjątki od tej tezy – przede wszystkim Frege (choć i tu można wskazać na rolę Wittgensteina w rozpowszechnieniu idei Fregego). Inne wyjątki to Helmholtz, Hilbert, Nelson (ten ostatni wywarł duży wpływ na Grellinga i Dubislava) i może też Oswald Külpe, który wywarł mocny wpływ na Bühlera, Poppera i berlińskich psychologów postaci, sam pozostając pod wpływem Macha. Dla kontrastu, prawie już zapomniano o innych niemieckich filozofach z zakresu filozofii nauki, jak na przykład o Wilhelmie Ostwaldzie, Natropie, czy innych pomniejszych neokantystach. O ważnej roli neo-kantyzmu i pokrewnych kierunków będących podstawą dla rozwoju myśli Carnapa zob. w: E. Runggaldiger, 1984; M. Friedman, 1987; W. Sauer, 1989 i A. Coffe, 1991.

naszych rozważań interesujące jest to, że prawie wszyscy ci filozofowie działali w Berlinie, gdzie w roku 1928 założono „Stowarzyszenie na rzecz filozofii empirycznej” jako odpowiednik Schlickowego Koła we Wiedniu. Dlaczego więc nowa logiczno-empiryczna, naukowa filozofia, na tyle na ile w ogóle znalazła swe miejsce w Niemczech, skoncentrowana była tak wyraźnie w jednym mieście – w Berlinie? Dlaczego spośród wszystkich miast Europy filozofia tak mocno zapuściła korzenie we Wiedniu, Pradze i Lwowie?

## 2. Filozofia i polityka

Gdy A.J. Ayer przybył do Wiednia pod koniec listopada 1932 r., spędzając w Austrii przedłużony do ponad trzech miesięcy miodowy miesiąc przed powrotem do Oxfordu, gdzie miał napisać książkę *Język, prawda i logika*, Koło M. Schlicka znajdowało się w szczytowym okresie swojej działalności. Zorganizowano już dwie międzynarodowe konferencje. Na pierwszą z nich, odbywającą się w Pradze w roku 1929, zawitał Gilbert Ryle i będąc pod jej wrażeniem zasugerował Ayerowi podróż do Wiednia. Na tym samym spotkaniu Schlick i jego Koło rozpowszechniło kopie manifestu pt. „Wissenschaftliche Weltauffassung”. Był on napisany w zasadzie przez Neuratha przy współpracy Carnapa i Hahna (i w mniejszym stopniu innych członków Koła), którzy mieli temperować bardziej szalone pomysły Neuratha. „Patrycjusz” Schlick, któremu manifest był dedykowany, nie był z niego w pełni zadowolony. Było tak przede wszystkim dlatego, że Schlick nie był entuzjastą koncepcji Koła jako „ruchu” w żadnym tego słowa znaczeniu, preferując bardziej skromne i wąskie podejście naukowe:

„Schlick nienawdził wszystkiego, co miało posmak propagandy; był temu stanowczo przeciwny: ‘Nie musimy agitować – możemy pozostawić to partiom politycznym. W nauce mówimy o tym co odkryliśmy, mamy nadzieję mówić prawdę; i jeżeli to jest prawda, to ona zwycięży.’” (R. Haller i H. Rutte, 1977, s. 31)

Ale było tak też dlatego, że Schlick przestraszył się politycznego tonu tego dokumentu a szczególnie tych fragmentów, które sugerowały pewien rodzaj sojuszu pomiędzy logicznym pozytywizmem a socjalizmem i ówczesnym wiedeńskim ruchem na rzecz kształcenia robotników.

Już przed rokiem 1932 Koło przejęło – wraz z grupą Reichenbacha z Berlina – pismo *Annalen der Philosophie* zmieniając nazwę na *Erkenntnis*. Wydało również sześć tomów z serii *Schriften zur wissen-*

*schaftlichen Weltauffassung*, zawierających między innymi prace Richarda von Misesa (brata ekonomisty Ludwiga), Carnapa, Schlicka, Neuratha i Philippa Franka, oraz przedziwne dzieło zatytułowane *O biologii etycznej* niejakiego Otto Kanta.<sup>4</sup>

Sam Ayer, który uczęszczał na cotygodniowe spotkania dyskusyjne Koła, jak również na wykłady Schlicka z filozofii nauki odbywające się na uniwersytecie, wydaje się nie zastanawiać nad pytaniem dlaczego właśnie we Wiedniu, a nie w Królewcu lub w Tybindze czy w Marburgu, nastąpił tak wspaniały rozkwit naukowej filozofii w owym czasie. Czyni on wprawdzie w swojej autobiografii pewną uwagę tyżącą politycznej, jego zdaniem, roli grupy skupionej wokół Schlicka:

„Członkowie Koła Wiedeńskiego, z godnym zanotowania wyjątkiem w osobie Otto Neuratha, nie byli zbyt zainteresowani polityką, choć sami stanowili ruch także polityczny. Walka ideologiczna, którą toczyli z kościołem katolickim była częścią odwiecznego wiedeńskiego konfliktu między socjalistami a klerykalną reakcją.” (A.J. Ayer, 1977, s. 129)

Teza zawarta w tym fragmencie była w istocie silnie broniona przez wiedeńskiego socjologa i historyka Friedricha Stadlera, który dla poparcia swego stanowiska odwołuje się do grubych tomów dokumentów. Stadler sugeruje, że Uniwersytet Wiedeński w okresie międzywojennym był rozbity na „dwa obozy”:

„Z jednej strony, w dziedzinie filozofii naukowej dominowały tendencje demokratyczne (oświecenie, liberalizm, socjalizm); druga strona to pełne spektrum poglądów antydemokratycznych, od neo-romantycznego konserwatyzmu po elementy faszystowsko-totalitarne. A zatem istnieje pokusa odczytywania życia filozoficznego z tamtych czasów jako części zawziętego, partyjno-politycznego *Kulturkampf* pomiędzy obozem burżuazji a ruchem robotniczym.” (F. Stadler, 1979, s. 42)

W odniesieniu do ogółu społeczeństwa austriackiego, teza o „dwóch obozach” ma pewne uzasadnienie. Jednak pomysł aby rozkwit naukowej filozofii w Austrii tłumaczyć przez uznanie Koła Schlicka za prze-

<sup>4</sup> Kompletna lista publikacji członków Koła podana jest w A. Soulez (red.), 1985, który podaje również przydatne dodatkowe materiały na temat fundamentów Koła Wiedeńskiego.

jaw austriackiego socjalizmu czy antyklerykalizmu wydaje się być w najlepszym razie rezultatem jakiegoś nazbyt uproszczonego myślenia życzeniowego. Poza tym, socjalistyczny antyklerykalizm nie doprowadził do podobnych zjawisk we Francji, Hiszpanii czy Włoszech; a co ważniejsze, rozważana teza nie tłumaczy faktu, że tak mało znaczących austriackich filozofów nauki, jak również bardzo niewielu członków Koła Wiedeńskiego – Neurath, Hahn i Carnap są tu najważniejszymi wyjątkami – wyznawało poglądy socjalistyczne.<sup>5</sup>

Trzeba przyznać, że Neurath był najbardziej krzykliwym i najbardziej zapalonym propagandystą w grupie skupionej wokół Schlicka. To właśnie głośne poparcie Neuratha dla absurdalnych projektów „międzynarodowego planowania dla wolności” i „ekonomii w naturze”, które miały zastąpić ceny i rynek<sup>6</sup> sprawiło, że Hayek zrezygnował z bliższych kontaktów z tą grupą, nawet pomimo przychylnych opinii na jej temat ze strony przyjaciela i kolegi z kręgu Misesa – Felixa Kaufmanna.<sup>7</sup> Jak pokazuje przypadek samego Schlicka<sup>8</sup>, byłoby dużym uproszczeniem widzieć samo Koło, czy też całość wiedeńskiej filozofii naukowej jako część austriackiego ruchu socjalistycznego w jakimkolwiek sensie. Na pewno interesujące jest, że austriacka naukowa filozofia (w szczególności myśl Macha) wywarła pewien wpływ na austriacki ruch marksistowski, na przykład na Friedricha Adlera. Inny austriacki marksista, Otto Bauer, cenił na tyle prace Koła Wiedeńskiego, że uznał, iż logiczny pozytywizm wyznacza przyszłą drogę dla marksistowskiego materializmu. Jednakże pomysł teorii o „dwóch obozach”,

<sup>5</sup> J.C. Nyíri twierdzi, że istniał konserwatywny i tradycyjny nurt biegnący poprzez całą austriacką filozofię nauki. Zob. J.C. Nyíri, 1986, a także 1992 (szczególnie rozdz. 1. i 2. dotyczące Wittgensteina).

<sup>6</sup> Zob. O. Neurath, 1973, zwłaszcza rozdz. 5., 8. i 11.

<sup>7</sup> Bezpośrednia relacja profesora Hayeka.

<sup>8</sup> Jeżeli chodzi o polityczne poglądy Schlicka, zob. w rozmowie z Heinrichem Neiderem: „Schlick był człowiekiem, który nie darzył sympatią ani polityki ani państwa; był liberałem w pierwotnym sensie, dla którego straż pożarna i policja były w najlepszym przypadku koniecznym złem. W przeciwnym razie państwo nie byłoby nam wogóle potrzebne.” (R. Haller i H. Rutte 1977, s. 24)

która miałaby połączyć wszystkich naukowo nastawionych myślicieli we Wiedniu z postępowcami, pozytywistami i socjalistyczną radą miejską Wiednia w walce przeciw katolicyzmowi, faszyzmowi i innym ciemnym siłom upada, gdy skonfrontujemy go z ideami liberalnych i konserwatywnych intelektualistów takich jak Schlick, Kraft, Waismann, Kaufmann, Mises, Hayek a szczególnie Wittgenstein.

Lecz jak wytłumaczyć fakt, że jeśli chodzi o osiągnięcia i szersze oddziaływanie, filozofia nauki była dominującym kierunkiem filozoficznym w Austrii?

Za J.C. Nyírim można próbować wyjaśnić ten fakt nieco subtelniej w następujący sposób: Z jednej strony można zauważyć, że chociaż imperium austriackie było na tym samym poziomie kulturalnym co na przykład Niemcy, to nie nadażalo za swoimi bogatszymi i lepiej rozwiniętymi sąsiadami w sferach intelektu i nauki. Imperium habsburskie doświadczyło stosunkowo późno procesu urbanizacji, który przyniósł również późny rozwój tych liberalnych zwyczajów i wartości, a które wydawać by się mogły niezbędne dla spełnienia warunków nowoczesnego, naukowego nastawienia. Dlatego właśnie w kraju tym nie było instytucji i tradycji badań naukowych takich jak te, które powstały i były rozwijane szczególnie w Niemczech w ciągu XIX wieku. Z drugiej strony, kiedy bardziej liberalne i oświecone prądy zaczęły pojawiać się w Austrii – zasadniczo w drugiej połowie XIX wieku – chęć uczestnictwa w przywilejach jakie daje współczesna oświecona kultura odczuwana była bardzo mocno. Austriacy nie dysponowali jednak odpowiednimi środkami aby stworzyć poważne, mogące zyskać rozgłos instytucje i tradycję naukową w ścisłym tego słowa znaczeniu. To, jak pisze Nyíri, stworzyło próżnię, którą mogła wypełnić teoria uprawianej gdzie indziej z powodzeniem praktyki. Tę tezę można zilustrować szczególnie wyraźnie przykładem Macha, którego brak funduszy na poważne eksperymenty fizyczne zmusił, jak się wydaje, do zajęcia się tańszymi dziedzinami: fizjologią i psychologią, i oczywiście również historią i filozofią nauki, które to zajmowały go szczególnie pod koniec życia.

Taka linia argumentacji poparta jest dalej wskazaniem na brak w imperium jakiegś głęboko zakorzenionej filozofii narodowej w rodzaju kantyizmu czy heglizmu.<sup>9</sup> Z tego powodu kiedy pojawiła się możliwość stworzenia w Austrii naukowo zorientowanej filozofii, nie było opozy-

cji, z którą nowo rozwijana filozofia musiałaby współzawodniczyć. Katolicka Austria była w zasadzie wolna od wpływów niemieckiej idealistycznej metafizyki, która uczyniła tak dużo dla udaremnienia rozwoju ścisłej filozofii w samych Niemczech. W dużej mierze było to wynikiem faktu, iż prace zarówno Kanta, jak i Hegla, jako „wyziewy” Rewolucji Francuskiej, były przez pewien czas na papieskim indeksie ksiąg zakazanych. Ich miejsce zajęła niemiecka *Popularphilosophie* – uproszczona i spopularyzowana wersja oświeceniowych nauk pochodzących od Leibniza i Wolffa. Opierające się na niej kanony i podręczniki obowiązywały w instytucjach oświatowych w całym imperium. Skończyło się to dopiero po reformie szkolnictwa w roku 1848, otwierając drogę dla bardziej wartościowych prądów; o niektórych z nich będzie mowa poniżej.

To oczywiście pozostaje w kontraście z sytuacją w Niemczech, gdzie siła idealistycznej metafizyki w niemałym stopniu wynikała stąd, że była ona mocno związana z tworzeniem się zarówno niemieckiej świadomości narodowej, jak i samego narodu niemieckiego. W ten sposób Kant, Hegel, Fichte i Schelling zajmowali mocno obwarowaną pozycję w niemieckiej myśli i uczuciach. Dla takiej sytuacji w żadnej innej kulturze nie da się znaleźć analogii. Z pewnością filozofia nigdy nie była w ten sposób zakorzeniona w strukturze państwa austriackiego. Imperium było w najlepszym razie przypadkowym kompromisem, stworzonym dzięki temu, że z dynastycznych powodów odpowiadało to bardzo rodzinie Habsburgów. Próba jakiegokolwiek filozoficznej legitymizacji takiego państwa musiała się wydawać beznadziejna.<sup>9</sup> Najważniejszą rację bytu imperium upatrywano przede wszystkim w jego roli najbardziej na wschód wysuniętego bastionu katolicyzmu w walce przeciwko ekspansji Rosji i Turcji.

Można znaleźć i inne powody braku odpowiednika niemieckiej metafizyki idealistycznej w Austrii. Wydaje się, że Austriacy, podobni w tym względzie Anglikom, reagowali podejrzliwie na napuszoną meta-

<sup>9</sup> G. Weiler (zob. 1986) mocno popiera tę tezę i jej implikacje dla zrozumienia szczególnej sytuacji filozofii austriackiej. Inne podejście do tej tezy prezentuje W. Grassl i B. Smith, 1986.

fizykę, tak popularną w Niemczech. To tłumaczy nam, dlaczego ci spośród rodowitych Niemców, którzy woleli żmudne argumenty i uważną empiryczną pracę od napuszonych spekulacji, tak często znajdowali posłuch właśnie w kołach intelektualistów austriackich. Wyjaśnia to dlaczego w większości przypadków filozofowie niemieccy nie chcieli ulegać wpływom anglosaskich idei (choć istniały też polityczne i ekonomiczne powody anglofobii wśród Niemców w XIX wieku, jak również dla pewnych odwrotnych, anglofilskich postaw wśród Austriaków w tym samym czasie). Kant jest tu specjalnym przypadkiem, bo w pewnym sensie można powiedzieć, że w swojej filozofii krytycznej podjął on próbę pojednania empiryzmu z racjonalizmem. Jednakże, jak się okaże później, było to pojednanie zupełnie innego rodzaju niż to, które osiągnęli filozofowie austriaccy, tacy jak Brentano. Co więcej, choć Kant był z pewnością pod wpływem Hume'a, to polegało to, przynajmniej w części, na niezrozumieniu przez niego niektórych poglądów Hume'a.<sup>10</sup>

### 3. Teza Neuratha-Hallera

Znaczna część poprzedniego rozdziału jest próbą wytłumaczenia rozwoju sfery intelektualnej czy kulturalnej poprzez odwołanie się do kontekstu ekonomicznego i społecznego. Tego rodzaju tłumaczenie przyciągało myślicieli marksistowskich i innych obrońców ekonomicznego podejścia do ludzkich zachowań. Tam jednak, gdzie mamy do czynienia ze złożonym prądem idei i doktryn, takie tłumaczenie może być niewystarczające. Nie daje nam ono na przykład wglądu w zawartość intelektualną rozważanego ruchu. Dlaczego to, co początkowo było austriackim substytutem prawdziwego rozwoju naukowego przyjęło właśnie takie (fenomenalistyczne i fizykalistyczne) formy a nie inne? Jak wytłumaczyć szczególną mieszankę brytyjskiego empiryzmu z russellowską logiką tworzącą ramy, w których na różne sposoby funkcjonowali członkowie Koła Schlicka?

<sup>10</sup> Zob. A. Reinach, 1911 i dyskusję zamieszczoną w B. Smith (red.), 1982, oraz B. Smith, 1986.

Jasne jest, że aby odpowiedzieć na pytanie tego rodzaju należy wskazać na wpływ jednostek szczególnych, pomimo całej dominacji szkół i ruchów w każdym poszczególnym przypadku. Jest wiele postaci, które natychmiast przychodzą na myśl, wśród nich Boltzmann (którego wizja zunifikowanej nauki była popularna nie tylko wśród fizyków ale również w szerszym kręgu intelektualistów wiedeńskich) i Wittgenstein (którego *Tractatus* wywarł znaczny wpływ zarówno na Schlicka jak i na Carnapa dokładnie w czasie gdy powstawało Koło Wiedeńskie). Możemy zasadniczo założyć, że nie pojawi się żadne społeczne czy ekonomiczne wytłumaczenie geniuszu Boltzmann'a czy Wittgensteina (ani też Gödla czy Einsteina). Jednak nawet gdy weźmiemy to wszystko pod uwagę, to traktowanie jednostek w oderwaniu od szerszego społecznego i instytucjonalnego kontekstu, w którym pracowały będzie niewystarczające. Stanie się tak nie tylko dlatego, że jednostka kształtowana jest przez kulturę, ale również dlatego, co jest istotniejsze, że jej idee mogą znaleźć odzew w kulturze tylko jeśli trafią na grunt zbliżonego sposobu myślenia u tych, do których są adresowane. Przede wszystkim jednak, aby jednostka, nawet genialna, mogła wywrzeć wpływ na swoich współczesnych, muszą istnieć instytucje, które ułatwiłyby szerzenie idei przez nią głoszonych.

A zatem jeśli chodzi o rozważany tu problem, to potrzeba nam złożonego wytłumaczenia, które uwzględniłoby zarówno instytucjonalne i ekonomiczne czynniki przeanalizowane już przez nas wcześniej, jak i rolę genialnej jednostki. Przekonujące i spójne wyjaśnienie tego problemu przedstawione zostało przez samego Neuratha w rozdziale zatytułowanym „Prehistoria” zawartym w manifestie Koła Wiedeńskiego, o którym już wspominaliśmy. Zajmę się tu po kolei wszystkimi czterema głównymi komponentami argumentacji Neuratha.

Po pierwsze fakt, że Wiedeń stanowił żyzny grunt dla rozwoju naukowych koncepcji może być – według Neuratha – „historycznie zrozumiały” jako konsekwencja rozwoju liberalizmu we Wiedniu w drugiej połowie XIX wieku. Neurath opisuje liberalizm w tamtych czasach jako:

„[...] dominujący prąd polityczny we Wiedniu. Jego świat idei wyrasta z oświecenia, empiryzmu, utylitaryzmu i ruchu wolnego handlu w Anglii. W wiedeńskim ruchu liberalnym wiodące pozycje zajmowali

uczni światowej sławy. Antymetafizyczny duch był tu kultywowany przez ludzi takich jak Theodor Gomperz (który tłumaczył dzieła J.S. Milla), Suess, Jodl i inni.” (O. Neurath, 1929, s. 301)

Ta liberalna atmosfera sprzyjała w Austrii – jak twierdzi Neurath – rozwojowi naukowo zorientowanej powszechnej edukacji, co doprowadziło w latach 20-tych naszego wieku do reformy szkolnictwa, w której mimowolnie uczestniczył Wittgenstein pracując jako nauczyciel szkolny w Dolnej Austrii.

Po drugie, Neurath zwraca uwagę na to, że również Mach był „wytworem” owego wiedeńskiego oświeceniowego liberalizmu, który w Austrii w skondensowanej formie trwał jedynie kilkadziesiąt lat. Lata swego rozwoju, jako student a potem Privatdozent, Mach spędził we Wiedniu, gdzie ukształtowały się jego poglądy polityczne, które ujawniły się gdy był on już rektorem uniwersytetu w Pradze. Te same poglądy znalazły swoje odbicie – jak twierdzi Neurath – w filozofii nauki Macha a szczególnie w jego próbie „oczyszczenia” nauk empirycznych z pojęć metafizycznych:

„Przypomnijmy jego krytykę absolutnej przestrzeni, która czyni go prekursorem Einsteina, jego walkę przeciwko metafizyczności rzeczy samej w sobie i koncepcji substancji oraz jego badania nad konstrukcją pojęć nauki wyprowadzonych z ostatecznych elementów, mianowicie z danych zmysłowych.” (O. Neurath, 1929, s. 302)

Wpływ Macha i jego sukcesora Boltzmann'a – argumentuje Neurath – „czyni bardziej zrozumiałym” fakt, że właśnie we Wiedniu istnieło tak „żywe zainteresowanie epistemologicznymi i logicznymi problemami związanymi z podstawami fizyki”. Ten wpływ był na pewno długo odczuwalny pomimo, że Mach po niespełna sześciu latach spędzonych na stanowisku profesora we Wiedniu, musiał ze względów zdrowotnych zrezygnować z pracy. Hayek na przykład wspomina, że gdy on i inni przybyli do Wiednia aby studiować tam tuż po zakończeniu wojny, „jedynie u Macha odnajdywali argumenty przeciwko metafizycznym i niezrozumiałym poglądom”, które były wyznawane przez większość filozofów na uniwersytecie w tamtych czasach:

„Od Macha przechodziło się do Helmholtza, do Poincarégo i podobnych myślicieli, a oczywiście ci, którzy, tak jak mój przyjaciel Karl Popper, zgłębili tę materię systematycznie docierali do wszystkich sław nauk przyrodniczych i filozofii owego okresu.” (F.A. Hayek, 1966, s. 42)

Dowodem na to zupełnie wyjątkowe znaczenie Macha dla filozofów z Koła Wiedeńskiego jest fakt, iż Towarzystwo Wykładów Publicznych, które założyli w roku 1929 jako dodatek do swoich innych działań, nazwali „Verein Ernst Mach”.

Po trzecie, Neurath wspomina też wielu wiedeńskich myślicieli społecznych, zarówno z obozu marksistów jak i niemarksistów, którzy pod koniec dziewiętnastego wieku „świadomie działali w duchu oświecenia”.<sup>11</sup> Neurath wymienia przede wszystkim dzieło Carla Mengera, które zwraca uwagę na to, że „również w sferze ekonomii politycznej były kultywowane rygorystyczne metody naukowe, tak jak w szkole, którą Menger założył w roku 1871. Poniżej wykazane zostanie, że rzeczywiście metodologiczne i indywidualistyczne poglądy Mengera stoją w opozycji do niemieckiej doktryny historycznej i kolektywistycznej w sferze ekonomii, podobnie jak na przykład Bolzano czy Mach są przeciwieństwem Kanta i Hegla. Można powiedzieć, że poglądy te są syntezą liberalnych idei w polityce i ekonomii i uznają zarazem wagę rygoru naukowego w takim sensie, jakiego wymaga teza Neuratha.

Po czwarte, niezwykle znaczący jest fakt, że poza Machem najbardziej wpływowym filozofem wspominanym przez Neuratha w jego wykładzie o wiedeńskiej prehistorii logicznego pozytywizmu jest Franciszek Brentano. Jak to ujął sam Neurath, dla dążeń Koła Wiedeńskiego w kierunku reformy logiki oraz w celu zainteresowania problemami podstaw logiki, grunt był przygotowany również z „całkiem innej strony”, mianowicie:

„[...] dzięki Franzowi Brentanie (nauczycielowi filozofii [...] od 1874 do 1880 roku, późniejszemu docentowi na wydziale filozoficznym). Jako ksiądz katolicki Brentano miał zrozumienie dla scholastyki. Zaczynał on najpierw od logiki scholastycznej i zabiegów reformatorskich Leibniza w sferze logiki, pozostawiając na uboczu Kanta i filozofów idealistycznych. Brentano i jego uczniowie w wielu miejscach wykazali, że rozumieli ludzi takich jak Bolzano i jemu podobni, którzy pracowali nad stworzeniem nowych, ścisłych fundamentów logiki.” (O. Neurath, 1929, s. 302)

<sup>11</sup> Pełny opis tego aspektu w rozwoju pozytywizmu w Austrii znajduje się w: F. Stadler, 1982, gdzie rozważa się społeczne i polityczne poglądy Macha.

Brentano zasłużył się też w pewnym stopniu dla liberalizmu austriackiego XIX wieku (odgrywając na przykład istotną rolę w zorganizowaniu tłumaczenia przez młodego Zygmunta Freuda – który w owym czasie był wielbicielem prac Brentany – jednego z tomów wspomnianego wcześniej wydania dzieł Milla Gomperza<sup>12</sup>). Jeśli chodzi o uczniów Brentany, Neurath zwraca szczególną uwagę na Aloisa Höflera (1853-1922) – organizatora wielu spotkań na temat brentanowskiej perspektywy w logice, pod auspicjami Towarzystwa Filozoficznego na Uniwersytecie Wiedeńskim, gdzie, jak to określa Neurath, „stronnicy koncepcji naukowego podejścia do świata mieli silną reprezentację”.

Neurath wspomina również „Alexiusa von Meinonga, członka grupy wiedeńskich uczniów Brentany w latach 1870-1882, późniejszego profesora w Grazu, którego teoria przedmiotów była w pewnym stopniu pokrewna współczesnym teoriom pojęć”. (Neurath przypuszcza ma na myśli podobieństwa – odnotowane również przez Carnapa – pomiędzy pracą Meinonga o przedmiotach wyższego rzędu a dziełem Carnapa *Logiczna struktura świata*.) Neurath wspomina również o uczniu Meinonga – Ernście Mallym, pierwszym Austriaku pracującym nad logiką Whiteheada i Russella, uczonym odgrywającym później znaczącą rolę przy tworzeniu logiki deontycznej.

Brentano był nie tylko sympatykiem ściśle naukowych metod w filozofii, ale i dzielił z logicznym pozytywizmem swoiste antymetafizyczne nastawienie<sup>13</sup>. W swoich pracach natomiast stosował metodę analizy językowej podobną pod pewnymi względami do tej, którą rozwinęli później filozofowie angielscy. Rudolf Haller twierdzi, że cechy, które były wspólne nie tylko Brentanie i logicznemu pozytywizmowi,

<sup>12</sup> Tom o którym mowa to wybór tekstów Milla na temat emancypacji, socjalizmu i Platona. Warto w tym miejscu wspomnieć, że Brentano nie mniej niż Mach, był odpowiedzialny za recepcję idei brytyjskiego empiryzmu w Austrii. Widać to w jego pracach na temat psychologii Hamiltona, jak również na temat Milla, Baina i Spencera, a poza tym w pracach Meinonga na temat Hume'a i Husserla piszących o Locke'u i Berkeley'u.

<sup>13</sup> Ponad sto stron jego dzieła *O wiedzy* (1925) jest poświęcone krytyce Kanta. Została ona zatytułowana „Precz z przesadami! Przestroga dla współczesnych w duchu Bacona i Kartezjusza w celu uwolnienia się od wszystkich ślepych apriori”.

lecz również myślicielom tak odmiennym jak Mach i Wittgenstein konstytuują to, co można nazwać „typowo austriackim filozofem”.<sup>14</sup> Pisma Hallera na temat historii filozofii austriackiej<sup>15</sup> nie tylko rozwinęły i rozjaśniły interpretacje Neuratha, ale także wniosły wkład w nasze rozumienie niemieckojęzycznej filozofii jako całości. Haller wykazał, że jest możliwe wydzielenie w obrębie tej całości spójnej przeciwwagi dla dominującego we właściwych Niemczech prądu spekulatywnego idealizmu. Jednak jeżeli zaakceptujemy tezę Neuratha-Hallera, przyjmując, że istnieje oddzielna i spójna tradycja austriackiej filozofii w obrębie całej filozofii niemieckojęzycznej, oznaczać to będzie, że Koło Wiedeńskie można połączyć, poprzez Brentanę, z katolicką scholastyką. W istocie, można pójść dalej i zwrócić uwagę na metodę grupowej dyskusji filozoficznej – na filozofowanie w ramach zrytualizowanego procesu dyskusji – co stosował nie tylko Brentano i średniowieczni nauczyciele, ale również Schlick z jego czwartkowymi dyskusjami, a także Wittgenstein w swojej „celi” w Cambridge.

Teza Neuratha-Hallera ma też swoje słabe punkty. Choć, jak się zdaje, prace Meinonga i Brentany były wspominane podczas dyskusji w Kole Wiedeńskim, to w przypadku Brentany jest prawie pewne, że stało się tak przede wszystkim dlatego, że Schlick wybrał właśnie jego prace z zakresu etyki jako obiekt krytyki. Co więcej, J.C. Nyíri zwrócił uwagę na to, że istnieje wśród austriackich filozofów wpływowa grupa – których on nazywa socjologizującymi epistemologami – do których teza Neuratha-Hallera nie może być zastosowana. Nyíri w szczególności wymienia nazwiska Ludwiga Gumplowicza i Michaela Polany'ego, lecz również Flecka i późnego Wittgensteina oraz wielu innych aż po T.S. Kuhna w naszych czasach. Wszyscy oni bronili poglądu według którego wszystkie idee, szczególnie te naukowe, są w swej istocie fenomenami społecznymi.<sup>16</sup>

<sup>14</sup> Por. również H. Rutte, 1977 i G. Bergmann, 1967.

<sup>15</sup> Zebrane w R. Haller, 1979; zob. również w jego: 1981, 1986 (red.), 1988 i w (pod wieloma względami niezwykle trafny) eseju z 1986.

<sup>16</sup> J.C. Nyíri, 1989, s. 602.

Omawiana teza atakowana była szczególnie przez wiedeńskich socjologów i historyków, którzy nie chcieli zaakceptować myśli, iż „dwa obozy” katolickiej reakcji i postępowego socjalistycznego neopozytywizmu mogłyby być tak wymieszane jak to zostało opisane powyżej. Na przykład Friedrich Stadler sugeruje, że – w przeciwieństwie do obrazu typowego filozofa austriackiego naszkicowanego przez Neuratha i Hallera – wpływ idei logicznego pozytywizmu czy filozofii naukowej w ogólności był w rzeczywistości niewielki, przynajmniej jeśli chodzi o oficjalne życie Uniwersytetu Wiedeńskiego pomiędzy rokiem 1918 a 1938. To co dominowało zarówno na wykładach, jak i w tematach dysertacji, to była raczej historia filozofii w starym stylu zajmująca się Kantem, Schopenhauerem, Spinozą, Platonem czy Nietzschem. Z tej perspektywy Koło skupione wokół Schlicka widziane jest jako zbieralnina pewnej liczby filozoficznych outsiderów i niepoważnych dziwaków, którzy dopiero później mieli być potraktowani poważnie – a i wtedy przede wszystkim poza granicami Austrii. Jednakże, to co jest interesujące dla naszych rozważań, to nie wychowanie generacji międzywojennej we Wiedniu – generacji, która dojrzeje dopiero w latach 1939-45. Dużo bardziej interesują nas te prądy intelektualne, które ukształtowały i zdominowały myślenie określonych członków generacji już dojrzałej w okresie międzywojennym, w szczególności wpływając na powstanie szkół takich jak Schlicka i Misesa. Aby doszukać się takich prądów nie wystarczy przeliczenie wykładów i dysertacji na różne tematy – bo w ten właśnie sposób pomija się te różnice indywidualnych dokonań i szerszych wpływów, które tu są najważniejsze.

#### 4. Szkoła Franza Brentany

Franz Brentano urodził się w 1838 roku w Marienbergu, niedaleko Boppard nad Renem, w szacownej włosko-niemieckiej rodzinie, do której przodków należeli Clemens Brentano, Carl von Savigny i Bettina von Arnim. Studiował w Berlinie pod kierunkiem Adolfa Trendelenburga, a później w Würzburgu, gdzie w roku 1894 przyjął święcenia i gdzie nauczał filozofii od roku 1866. Częściowo w wyniku problemów związanych z akceptowaniem dogmatu o nieomyślności papieskiej, Brentano porzucił stan duchowny, co zmusiło go również do opuszczenia Würzburga. W 1874 r. został zatrudniony jako profesor filozofii w



Wiedniu, gdzie z wielkim powodzeniem nauczał przez około dwadzieścia lat. W roku 1896 Brentano przeniósł się do Florencji, a stamtąd w 1915 do Zurychu, gdzie zmarł dwa lata później.<sup>17</sup>

Brentano zachował wyjątkowo mocną pozycję wśród austriackich filozofów, nawet gdy ze względów prawnych spowodowanych zawarciem małżeństwa jako ex-ksiądz został właściwie zmuszony do rezygnacji ze swej katedry w roku 1880. Jest jednym z dramatów filozofii austriackiej, że na skutek wielokrotnych interwencji cesarza, nie powołano ponownie Brentany na katedrę we Wiedniu po zawarciu przez niego małżeństwa, pomimo że fakultet filozoficzny, rok po roku, próbował powołać go *unico loco* na to stanowisko. Brentano pozostał we Wiedniu jako zwykły Privatdozent do roku 1895. W ten sposób mógł ciągle oddziaływać jako nauczyciel, ale jego uczniowie i zwolennicy musieli szukać innych mistrzów aby rozwijać swoje kariery naukowe. Gdyby Brentano i jego szkoła znaleźli dla siebie trwałe miejsce na Uniwersytecie Wiedeńskim, to na pewno filozofia w Austrii w naszym stuleciu miałaby zupełnie inne oblicze. W tej sytuacji nieco ironiczną konsekwencją cesarskiego veta wobec Brentany w imieniu chrześcijańskiej przyzwoitości jest fakt, że otwarło ono we Wiedniu drogę pozytywistycznym i zarazem ateistycznym prądom myślowym, jakie szerzył Schlick i jego Koło w latach dwudziestych i trzydziestych.

Drugą konsekwencją było to, że idee brentanowskie zaczęły dominować w innych ośrodkach akademickich, tak w obrębie, jak i poza imperium. Te centra brentanowskiej lub przez Brentanę inspirowanej filozofii to przede wszystkim Praga i Lwów; poza tym uczniowie Brentany zajmowali katedry również w Grazu i Czerniowcach, a także w Berlinie, gdzie Stumpf, który poprzednio działał w Pradze, był profesorem na Uniwersytecie Humboldta przez ponad trzydzieści lat.

Wpływ Brentany nie ograniczał się tylko do filozofii. Pośród tych, którzy pozostawali w grupie jego miłośników były osoby związane z Kościołem oraz osobistości w rodzaju T.G. Masaryka (początkowo filozof, a później założyciel i pierwszy prezydent Republiki Czechosłowac-

<sup>17</sup> Na temat życia Brentany i historycznego kontekstu jego myśli zob. J.M. Werle, 1989. Na temat życia Brentany we Włoszech zob. L. Albertazzi (w druku).

kiej). Jednak najbardziej wyjątkowe w przypadku Brentany jest to, jak bardzo jego główni filozoficzni spadkobiercy – Kazimierz Twardowski we Lwowie, Christian von Ehrenfels i Anton Marty w Pradze, Carl Stumpf w Pradze i Berlinie, jak również Meinong i Husserl – wyróżnili się zakładając własne nowe i bardzo wpływowe szkoły i ruchy, nie tylko na polu filozofii, ale również w innych dziedzinach, które w każdym przypadku opierały się, mniej lub bardziej, na przetworzonych ideach Brentany. Liczba uczniów Brentany i uczniów jego uczniów mogłaby wprawić w zakłopotanie wszystkie najważniejsze dwudziestowieczne ośrodki filozoficzne na kontynencie.

Tak więc Twardowski (1866-1938), na gruncie dzieł z logiki i psychologii zainspirowanych przez Brentanę (a w nie mniejszym stopniu również dzięki jego wspaniałym uzdolnieniom nauczycielskim), stworzył, właściwie samotnie, tradycję filozofii ścisłej w Polsce, do której należały wszystkie ważne dla polskiej filozofii postacie z pierwszej dekady tego stulecia. Przebywali w różnych okresach we Lwowie i pozostawali pod wpływem Twardowskiego między innymi: historyk filozofii Władysław Tatarkiewicz, fenomenolog i estetyk Roman Ingarden; logicy: Stanisław Leśniewski, Jan Łukasiewicz i Tadeusz Czeżowski, jak również Tadeusz Kotarbiński i Kazimierz Ajdukiewicz, filozofowie związani później z ruchem wiedeńskich empirystów logicznych. Członkowie koła skupionego wokół Twardowskiego stopniowo przenosili się do Warszawy, gdzie dominował Leśniewski. To stąd wzięły swój początek kontakty z Kołem Wiedeńskim, nawiązane dzięki Alfredowi Tarskiemu wiosną 1930 roku. W listopadzie tego samego roku Carnap odwiedził Warszawę. Wygłosił odczyt na zebraniu Warszawskiego Towarzystwa Filozoficznego i odbywał dyskusje z Leśniewskim, Kotarbińskim i Tarskim w tym samym mniej więcej czasie gdy Tarski budował swoją semantyczną koncepcję prawdy.<sup>18</sup>

Ehrenfels (1859-1932), przez ponad trzydzieści lat profesor w Pradze, był przede wszystkim odpowiedzialny, wraz ze swym uczniem Maxem Wertheimerem, za wywołanie w badaniach psychologicznych

<sup>18</sup> Por. R. Carnap, 1963, s. 31.

rewolucji związanej z ideą Gestalt (postaci), rewolucji, do której przyczynił się również nauczyciel Ehrenfelsa – Meinong oraz Karl Bühler i jego współpracownicy we Wiedniu. Grupa Bühlera (do której przypadkowo należał również młody Karl Popper), głosiła naturalistyczną filozofię postaci, podobną pod wieloma względami do koncepcji Stumpfa. Szczególnie uczeń Bühlera, Egon Brunswik, miał duży udział w rozwoju wiedeńskiej psychologii postaci, zanim przyłączył się do ruchu neopozytywistów świeżo przeszczepionego na grunt amerykański, gdzie współredagował *International Encyclopedia of Unified Science* założoną przez Neuratha w roku 1938.

Marty (1847-1914) był rodowitym Szwajcarem, który podążając śladami swojego nauczyciela Brentany z Würzburga przyjął święcenia kapłańskie w roku 1870. Uczył najpierw w Czerniowcach a potem w Pradze. On też zasłużył się zastosowaniem brentanowskich idei na gruncie lingwistyki i filozofii języka, gdzie jego prace w interesujący sposób wyprzedzają współczesne dokonania w dziedzinie lingwistycznych uniwersaliów.<sup>19</sup> Marty odegrał również rolę we wczesnym rozwoju poglądów Brentany na temat języka, podążających w kierunku teorii aktów mowy, i w tym względzie wpłynął zarówno na Bühlera i jego uczniów we Wiedniu, jak i na Jakobsona i innych członków praskiego koła lingwistycznego.

Atmosfera filozoficzna w Pradze w pierwszych dekadach XX wieku była oczywiście w niemałym stopniu określona przez pracę fizyków, takich jak Mach, Einstein i Frank. Jednak nie ulega wątpliwości, że nie mniejszą rolę w kształtowaniu się naukowo ukierunkowanej filozofii praskiej, odegrali Marty, Stumpf, Ehrenfels i inni brentaniści – jak również fenomenologicznie zorientowani psychologowie jak na przykład Ewald Hering. Pomimo, że obie grupy pozostawały często w niezgodzie, szczególnie jeżeli chodzi o teorię względności, którą Brentano uważał za niespójną, były przykłady przyjacielskiej współpracy z

<sup>19</sup> Zob. K. Mulligan (red.), 1990.

<sup>20</sup> Zob. M.G. Ash, 1982, ss. 30-62, gdzie wyczerpująco opracowano kwestię politycznych uwarunkowań działających na korzyść nowej „naukowej filozofii”, które spowodowały powołanie Stumpfa do Berlina.

dala od doktrynalnych podziałów. W ten sposób Einstein mógł być długoletnim przyjacielem Wertheimera<sup>21</sup>, jak również Hugo Bergmana, ucznia i asystenta Marty'ego, który z kolei był bliskim przyjacielem Franza Kafki. Kafka i Bergmann wspólnie uczęszczali na wykłady Ehrenfelsa, Marty'ego i innych brentanistów w ramach studiów na Niemieckim Uniwersytecie Praskim<sup>22</sup>, a Bergmann dodatkowo wprowadził Kafkę do brentanistycznej grupy dyskusyjnej, która, jak opisuje Bergmann:

„Nazywała się 'Kołem z Louvru', jako że kawiarnia gdzie się spotykaliśmy nosiła nazwę 'Louvre'. Później zbieraliśmy się w salonie mojej ówczesnej teściowej, Berty Sohr-Fanty, gdzie Einstein był częstym gościem w okresie kiedy czytaliśmy heglowską *Fenomenologię ducha*. Nie bardzo pamiętam czy brał udział w tym czytaniu. Pamiętam jednak dobrze wykład, który wygłosił do tej bandy niefizyków na temat szczególnej teorii względności.” (H. Bergmann, 1974, s. 389)

Sam Bergmann był autorem prac na temat brentanowskiej koncepcji oczywistości i filozofii Bolzano, zajmując się szczególnie logiką i filozofią matematyki tego ostatniego. Z drugiej strony, był również autorem pracy *Kontrowersje we współczesnej fizyce dotyczące prawa przyczynowości*, dedykowanej „pamięci mojego nauczyciela Antona Marty'ego” i określonej przez Einsteina w przedmowie jako dzieło „prezentujące najlepsze współczesne próby połączenia rozważań fizycznych z filozoficznymi.” (H. Bergmann, 1929, s. 395)

Stumpf (1848-1936) urodził się we wsi Wiesentheid w Dolnej Frankonii (Bawaria) skąd wyjechał na Uniwersytet w Würzburgu w roku 1865. W 1866 rozpoczął ścisłą współpracę z Brentaną, która trwała do 1874 roku, kiedy to Brentano przeniósł się do Wiednia. Stumpf był profesorem w Würzburgu od roku 1873, potem w roku 1879 przeniósł się do Pragi a później do Halle w roku 1884, gdzie został nauczycielem

<sup>21</sup> Obydwaj byli kolegami w Berlinie a potem utrzymywali kontakty po wyemigrowaniu do Ameryki. Zob. rozdział „Albert Einstein i Max Wertheimer: Pogląd psychologa postaci na genezę teorii względności” w: Miller, 1984. Czterej berlińscy psychologowie postaci – Wertheimer, Köhler, Koffka i Lewin – interesowali się fizyką.

<sup>22</sup> Na temat Kafki i Brentany zob. B. Smith, 1981.

i kolegą Husserla. Po krótkim pobycie w Monachium, Stumpf powołany został w roku 1894 na stanowisko profesora filozofii do Berlina, gdzie zlecono mu też zadanie stworzenia instytutu psychologii. To w tym instytucie jego najlepsi studenci i współpracownicy – znów Wertheimer ale także Wolfgang Köhler, Kurt Koffka i Kurt Lewin – stworzyli tzw. berlińską szkołę psychologii postaci.

Wpływ Stumpfa na jego uczniów był dwojaki. Z jednej strony musieli oni przejść ciężkie szczegółowe studia, szczególnie jeżeli chodzi o podstawy psychologii.<sup>23</sup> Stumpf naśladował w tym względzie poniekąd pracę swojego własnego nauczyciela – Brentany. Z drugiej strony przekazał im zrozumienie i szacunek dla filozofii jako naukowego przedsięwzięcia mającego swe własne prawa, jako nauki o najbardziej ogólnych własnościach – zarówno materialnych jak i psychologicznych – tego co realne. Filozofia, według Stumpfa, pozostaje w stosunku do fizyki i psychologii w takiej samej relacji, co logika do lingwistyki.

Przejrzystą ilustrację związków pomiędzy nauką a filozofią w Berlinie i Wiedniu widać na przykładzie austriackiego pisarza Roberta Musila. Musil studiował pod kierunkiem Stumpfa w Berlinie w latach 1903-1908, pisząc doktorat na temat filozofii Macha.<sup>24</sup> W tym czasie przyjaźnił się z psychologami postaci, takimi jak Köhler i von Allesch, a idee „postaciowców” można odnaleźć w wielu miejscach powieści Musila *Człowiek bez właściwości*. Pod koniec studiów w Berlinie Musil zastanawiał się nad podjęciem asystentury, którą zaproponował mu Meinong w Grazu, utrzymywał także kontakty z pozytywistami, w szczególności z Richardem von Misesem, w którego domu w Berlinie był regularnym gościem.<sup>25</sup> Również Neurath studiował w Berlinie we wczesnych latach tego stulecia, podobnie jak Wittgenstein (w latach 1906-1908). Jednak dla naszych rozważań ważne będą wielorakie

<sup>23</sup> Zob. M.G. Ash, 1982, ss. 30-62, gdzie wyczerpująco opracowano kwestię politycznych uwarunkowań działających na korzyść nowej „naukowej filozofii”, które spowodowały powołanie Stumpfa do Berlina.

<sup>24</sup> Zob. R. Musil, 1908; praca jest krytyczna szczególnie w stosunku do Macha i w stosunku do całej pozytywistycznej filozofii nauki. Zob. też K. Mulligan i B. Smith, 1988.

<sup>25</sup> W sprawie Musila i Husserla zob. H. Cellbrot, 1988, a także K. Mulligan, 1990.

związki pomiędzy berlińskimi psychologami postaci a późniejszą generacją naukowej filozofii berlińskiej. Wiadomo na przykład, że Kurt Lewin uczestniczył z Carnapem i Reichenbachem w najwcześniejszych próbach zbudowania tradycji filozofii naukowej w Niemczech, i wspólnie z Köhlerem aktywnie uczestniczył w dyskusjach berlińskiej grupy związanej z Reichenbachem.<sup>26</sup> Artykuł Lewina na temat przejścia od Arystotelesowego do Galileuszowego sposobu myślenia w biologii i psychologii został opublikowany w pierwszym numerze *Erkenntnis*, a artykuł Köhlera o Boltzmannie został zamieszczony w numerze drugim. Książka Köhlera *Postacie fizyczne w spoczynku i stanie statycznym. Badania z zakresu filozofii przyrody* (1920), jest próbą pokazania, że struktury postaciowe dane w doświadczeniu i w świecie organicznym, występują również w świecie czysto fizycznym. Została ona odebrana przez wielu neopozytywistów jako wkład do „jedności nauki”, której bronili w swoich pracach.<sup>27</sup>

Filozofia pozytywistyczna aż do tamtego czasu – przede wszystkim dzięki pracom Macha i jego brytyjskich poprzedników – związana była z poglądem, według którego rzeczywistość u swych podstaw złożona jest z pozbawionych znaczenia i wewnątrznie nie powiązanych „atomów doświadczenia”. To pozwoliło Koffce pisać w zakończeniu jego *Zasad psychologii postaci*:

„Jeżeli można mówić o jakiejś myśli polemicznej w tej książce, to nie jest ona skierowana przeciwko jakimś osobom, ale przeciw silnemu prądowi kulturowemu w naszej współczesnej cywilizacji, dla którego wybrałem miano pozytywizmu. Jeśli pozytywizm może być rozumiany jako filozofia integracyjna, to integracja ta opiera się na poglądzie, że wszystkie zjawiska są równie niezrozumiałe, irracjonalne, pozbawione znaczenia, czysto faktualne. Jednakże, według mojego pojęcia, taka integracja oznacza to samo co kompletna dezintegracja.” (K. Koffka, 1935, s. 684)

<sup>26</sup> Zob. R. Carnap, 1963, s. 14 i 30.

<sup>27</sup> Praca Köhlera miała wpływ również na poglądy Poppera, zob. K. Popper i J.C. Eccles, 1985, s. 24.

Carnap wymyślił w *Aufbau* system będący hierarchicznym kompleksem zbudowanym na bazie zmysłowo postrzegalnych elementów via „konstrukcje logiczne”, tak jak to sugerowała nowa logika Whiteheada i Russella, jak również *Traktat* Wittgensteina. Jednakże, częściowo pod wpływem Wertheimera i Köhlera, Carnap dostrzegł, że są powody aby odrzucić pogląd, iż elementami tego systemu powinny być atomy czy elementy absolutnie proste. Jako bazę dla systemu wybrał to, co nazwał „doświadczeniem całościowym”, będącym złożonym lecz podającym się analizie przekrojem zawartości indywidualnego umysłu w danej chwili.<sup>28</sup> Również Ayer zareagował na wyzwanie „postaciowców”, czego dowodzi jego uwaga w *Language, Truth and Logic* mówiąca, że „nasz empiryzm nie jest logicznie zależny od atomistycznej psychologii, takiej jaką przyjęli Hume i Mach, ale jest zgodny z każdą teorią odwołującą się do aktualnej charakterystyki naszych pól zmysłowych”. (A.J. Ayer, 1935, s. 122)<sup>29</sup>

Specjalną rolę w staraniach austriacko-niemieckich pozytywistów logicznych by odpowiedzieć na wyzwanie psychologów postaci odegrała seria artykułów Kurta Grellinga i Paula Oppenheima, z których pierwszy został opublikowany w tomie *VII Erkenntnis* w roku 1938 pt. „Pojęcie postaci w świetle współczesnej logiki”.<sup>30</sup> Artykuł był pomyślany jako obrona pozycji „postaciowców” przed zarzutami (nie całkiem

<sup>28</sup> Zob. R. Carnap, 1963, s. 16, i por. jego 1928, s. 109. „Postaciowcy” mogli tu jeszcze wystąpić z zarzutem, że to rozwiązanie pomija fakt, iż nasze doświadczenie jest zorganizowane strukturalnie nie tylko w danej chwili, ale również w przeciągu czasu.

<sup>29</sup> Podobna teza o zgodności pozytywizmu i teorii postaci w programie badań nad empiryczną psychologią jest broniona przez M. Schlicka (1925, rozdz. 34) i Richarda von Misesa (1939, rozdz. 22). Problem postaci odegrał ważną rolę w poglądach Gustava Bergmanna, jak również w pracy Eino Kaila (1979) – fińskiego myśliciela, który wymieniony jest w dodatku do *Wissenschaftliche Weltanschauung* jako jeden z czterech filozofów obcokrajowców (ani Austriaków ani Niemców) i jako „sympatyk Koła Wiedeńskiego” oraz „konceptji świata naukowego”.

<sup>30</sup> Pozostałe dwa artykuły: „Logiczna analiza ‘postaci’ jako ‘funkcjonalnej całości’” i „Logiczna teoria zależności”, były zaplanowane do opublikowania w roku 1939 w tomie IX *Erkenntnis*, który nie został wydany ze względu na wojnę. Oba artykuły wraz z angielskim tłumaczeniem pracy wcześniejszej i komentarzem P.M. Simonsa zostały zawarte w: B. Smith (red.), 1988.

bezzasadnymi) takimi jak ten, iż duża część współczesnych dyskusji na temat psychologicznych i innych „całości nieredukowalnych do sumy ich części składowych” była mało sensowna i nader pogmatwana. Zadaniem artykułu było więc „zapropozowanie definicji, które osiągnęłyby co następuje: kiedy pojęcia przez nie określone są stosownie umieszczane w zdaniach typowych dla teoretyków postaci, to zdania te nie okazują się ani trywialne ani pozbawione sensu”. (K. Grelling i P. Oppenheim 1938, s. 211)

Oppenheim należał do rzadkiego gatunku filozofującego bankiera. Był wystarczająco bogaty aby płacić filozofom za bycie współautorami szeregu prac z zakresu filozofii nauki, opublikowanych w okresie od 1938 do 1978 roku. Jedną z pierwszych takich prób był tekst napisany z Grellingiem o teorii postaci. Oppenheim współpracował również, *inter alia*, z Hempel, co zaowocowało nie tylko klasycznym schematem wyjaśniania dedukcyjno-nomologicznego Hempela-Oppenheima, ale także szczególnym tomem zatytułowanym *Der Typusbegriff im Lichte der neuen Logik* (C.G. Hempel i P. Oppenheim, 1936), który jest analizą prac psychologów w rodzaju Lewina, Kretschmera i Jaenschana na temat ludzkiej typologii. Oppenheim współpracował również z Nicholasem Rescherem (ponownie przy artykule „Analiza logiczna pojęcia postaci”) a także opublikował serie własnych książek i artykułów o rozróżnianiu i „porządku naturalnym” pośród dyscyplin naukowych, jak również na temat „statycznych i dynamicznych praw tworzenia pojęć naukowych”.

Husserl (1859-1938), którego niezrównany wpływ na dwudziestowieczną filozofię kontynentalną nie wymaga komentarza, był odpowiedzialny za przekształcenie brentanowskiej „psychologii deskryptywnej” we własne przedsięwzięcie o ambitnie brzmiącej nazwie „fenomenologia”. Tak jak wielu innych, również Husserla zdobyła dla filozofii siła intelektu i zdolności nauczycielskie Brentany, z którymi zetknął się dzięki T.G. Masarykowi.<sup>31</sup> Jak to Husserl sam wyraził się w roku 1932: „Bez Brentany nie napisałbym ani jednego słowa w filozofii”.

<sup>31</sup> Por. K. Schuhmann, 1988.

Powierzchny pogląd na temat relacji pomiędzy fenomenologią a logicznym pozytywizmem długo koncentrował się na krytyce Carnapa w tomie II *Erkenntnis*, która to określiła *Sein und Zeit* Heideggera, jako „metafizyczny nonsens”. Na tej podstawie stanowczo stwierdzono, że fenomenologia jako całość wydawała się Carnapowi i jego kolegom jeszcze jednym przykładem starej złej metafizyki, którą wiedeński ruch pozytywistyczny chciał zniszczyć.<sup>32</sup> Oba obozy z pewnością nie zgadzały się ze sobą w centralnych punktach swoich doktryn. To właśnie fenomenolog Roman Ingarden zaprezentował na światowym kongresie filozoficznym w Pradze w 1934 roku jedno z pierwszych sformułowań tak dobrze teraz znanej krytyki kryterium sprawdzalności sensu Koła Wiedeńskiego, w świetle której kryterium to okazuje się bezsensowne w swoim własnym świetle. Kiedy jednak spojrzymy bardziej uważnie, dostrzeżemy, że w wielu miejscach Schlick i jego Koło było pod wpływem fenomenologii Husserla, nawet jeżeli tylko w takim sensie, że jak w przypadku ruchu „postaciowców”, fenomenologia dostarczała wiele istotnych i szeroko dyskutowanych problemów, które pozytywiści chcieli rozwijać (albo przynajmniej pozbyć się ich przy użyciu jakichś trików).<sup>33</sup>

Jak często zauważano, sam pomysł fenomenologii – pomysł znalezienia absolutnie adekwatnego opisu tego co jest dane w doświadczeniu, dokładnie tak jak jest to dane – można traktować po prostu jako uwzględniającą więcej czynników i bardziej radykalną wersję tradycyjnego fenomenalizmu. Hermann Lübbe na przykład nie widział żadnego problemu w stwierdzeniu, że „Ernst Mach i inni krytyczni empiryści bez względu na ich ‘pozytywizm’ należą do tradycji fenomenologii” (H. Lübbe, 1960, s. 91). Dwa nurty pozytywnej filozofii austriackiej były faktycznie w pewnym okresie tak poprzeplatane, że Husserl mógł

<sup>32</sup> Temu pogładowi zaprzecza, przynajmniej w pewnym stopniu, fakt, że Carnap studiując wcześniej w Jenie pod kierunkiem Fregego uczestniczył przez jeden semestr w seminarium Husserla we Fryburgu, zanim przeniósł się do Wiednia w 1925 roku na skutek sugestii Schlicka. Carnap był później zaproszony przez Franka do odwiedzenia Pragi, gdzie w roku 1931 objął na cztery lata katedrę „filozofii naturalnej”.

<sup>33</sup> Zob. F. Waismann, 1979, s. 67 i 78.

być rozważany jako potencjalny następca Macha na katedrze we Wiedniu.<sup>34</sup> Guido Küng bronił tezy, że istnieje całkiem wyraźne podobieństwo pomiędzy fenomenologią Husserla a projektem „eksplikacji”, prezentowanym przez Carnapa w jego *Aufbau*.<sup>35</sup> Pogląd tego typu był już zaprezentowany w 1922 przez Ernsta Polaka, ucznia Schlicka i bywalca salonów Wiednia (Polak był mężem znanej dzięki Kafce Mileny) w jego dysertacji w widoczny sposób zainspirowanej myślą Wittgensteina i zatytułowanej *Krytyka fenomenologii z punktu widzenia logiki*. Według Polaka, istotą fenomenologii „jest logika (gramatyka w najbardziej ogólnym sensie) – wytłumaczenie tego, co myślimy kiedy mówimy; jej rezultatem są tautologie; jej odkryciami są nie zdania lecz wyjaśnienia” (E. Polak, 1932, s. 157).

Jak widać z wielokrotnego używania przez Wittgensteina terminologii „fenomenologicznej”, szczególnie około roku 1929, myśli Husserla są kluczowe dla rozwoju austriackiego pozytywizmu przede wszystkim ze względu na problem syntetycznego a priori, „pośrednika pomiędzy logiką a fizyką”. W samej rzeczy poglądy Husserla na syntetyczność a priori nie są mniej ważne dla Koła Wiedeńskiego od poglądów Kanta<sup>36</sup>, bo kiedy Kant widzi dziedzinę syntetycznego a priori jako tkwiącą w relatywnie ograniczonej i poznawczo niedostępnej sferze transcendentnej świadomości, Husserl twierdzi, że istnieje bezpośrednio dostępny wymiar a priori wzdłuż całej dziedziny codziennych doświadczeń – tak, że u Husserla znacznie więcej zdań okazuje się być zdaniami syntetycznymi a priori niż u Kanta. Dotyczy to między innymi tak swojskich przykładów jak „nic nie może być zara-

<sup>34</sup> Por. M. Sommer, 1985, s. 13.

<sup>35</sup> Zob. G. Küng, 1975.

<sup>36</sup> W sprawie Wittgensteina i fenomenologii w ogólności zob. H. Spiegelberg, 1968. W sprawie pozytywizmu, Husserla i a priori zob. H. Delius, 1963, rozdz. 1, a także H. Visser, 1979.

<sup>37</sup> Zob. W. Baumgartner, 1989 i J. Marek, 1989. O Brentanie, Arystotelesie i Kartezjuszu zob. F. Volpi, 1989.

zem całe czerwone i całe zielone”, którym Wittgenstein i wiedeńscy pozytywiści poświęcali dużo uwagi<sup>38</sup>. Oczywiście, z punktu widzenia pozytywistów, zdania syntetyczne a priori nie istnieją i nie mogą istnieć, bo wszystkie zdania prawdziwe są albo tautologiami logiki albo przypadkowymi prawdami powiązаныmi z empirycznymi stanami rzeczy. Według Husserla istnieją całe dziedziny prawd syntetycznych a priori – między innymi sfera fenomenologii. Fascynującą jest obserwacja w jakim stopniu pozytywiści przywiązani byli do nieuzasadnionych twierdzeń o „logicznym” charakterze tez Husserla w obliczu ewidentnie pozalogicznego czy „materialnego” charakteru wielu jego przykładów.

##### 5. *Filozofia Brentany: szkic wstępny*

Nasza teza głosi więc, że środkowoeuropejską tradycję pozytywizmu logicznego w szczególności, a filozofii naukowej w ogólności należy rozumieć jako część dziedzictwa ściślej i analitycznej filozofii Franciszka Brentany. Bardziej szczegółowo można rozumieć ją jako odbicie wzajemnego oddziaływania między intelektualnym i instytucjonalnym wpływem Brentany i jego szkoły a nowymi prądami w logice i filozofii fizyki zainspirowanymi przez Russella i Wittgensteina w Cambridge, oraz przez Macha i jego następców we Wiedniu i w Pradze. Oczywiście, istnieje cała lista pomysłów specyficznych dla Koła Wiedeńskiego – weryfikacjonizm, fizykalizm, behawioryzm, emotywizm w etyce – które nie były przyjęte ani przez Brentanę i jego szkołę ani przez Macha, Russella czy Wittgensteina. Formułując zatem twierdzenie takiego rodzaju należy pamiętać o oryginalności samych członków Koła. Mamy również szereg idei i tematów – związanych na przykład z intencjonalnością, aksjologią czy ogólną teorią wartości – które są obecne u Brentany a obce oficjalnemu kanonowi wiedeńskich pozytywistów.

<sup>38</sup> Takie przykłady pochodziły również ze sfery ekonomii (na przykład teza, że preferencje czasowe są zawsze pozytywne), co widać najlepiej w twórczości z zakresu metodologii ekonomii Felixa Kaufmanna (np. 1937). Kaufmann, początkowo entuzjasta Husserla, publikował nie tylko prace o podstawach ekonomii i o filozofii prawa i matematyki, ale również o podstawach nauk w ogólności. Zob. H.G. Zilian, 1990. Ogólnie o problemie a priori zob. rozdział 11. niniejszej książki.

Jednakże te różnice nie zaprzeczają generalnej tezie: że to wpływ Brentany i jego następców we Wiedniu, Pradze, Lwowie i Berlinie, stanowił podstawową przesłankę dla rozwoju filozofii naukowej w Europie Środkowej we wczesnych dekadach tego stulecia. Rozważając filozofię samego Brentany możemy rozróżnić dwa etapy: okres wczesny, zorientowany psychologicznie, kiedy Brentano zajmował się podstawami psychologii jako nauki ścisłej, oraz późniejszy, zorientowany ontologicznie, kiedy to Brentano przyjął doktrynę reistyczną, według której istnieją tylko rzeczy. Doktrynę reistyczną, jak również „doktrynę intencjonalistyczną”, z którą imię Brentany zazwyczaj się kojarzy, będziemy omawiać dokładniej w następnych rozdziałach. Żadna z nich nie może być jednak odpowiednio zrozumiana bez omówienia wczesnej filozofii Brentany, która jest syntezą elementów arystotelesowskich, kartezjańskich i empirycznych, gdzie centralną rolę odgrywa nowa dyscyplina zwana „psychologią deskryptywną”. Brentano widzi ją jako kartezjańską naukę dostarczającą epistemologicznie pewnych podstaw dla całej filozofii, jak również dla innych rodzajów wiedzy naukowej. Z drugiej jednak strony pojmuje on równocześnie psychologię deskryptywną jako nowy rodzaj nauki *empirycznej*, ze swą własną empiryczną techniką, która bazuje na zdolności *odróżniania* różnych rodzajów prostych i złożonych aktów myślowych, intuicyjnych i nieintuicyjnych komponentów psychicznych fenomenów, rozmaitych danych zjawiskowo jakości, granic i continuów, itd. Technika ta opiera się również na naszej zdolności uchwytowania pewnych koniecznych relacji pomiędzy elementami tak rozróżnianymi.<sup>39</sup>

Trening w dziedzinie psychologii deskryptywnej, który otrzymali uczniowie Brentany, zaszczerpił w nich nastawienie, które można nazwać realizmem taksonomicznym (czy też „arystotelesowskim”); jest to sposób uprawiania filozofii, o którym mowa tu będzie jeszcze wiele razy. To nastawienie pociąga za sobą – ogólnie mówiąc – akceptację pięciu zasad:

<sup>39</sup> Zob. W. Baumgartner, 1989 i J. Marek, 1989. O Brentanie, Arystotelesie i Kartezjuszu zob. F. Volpi, 1989.

(i) opis jest wcześniejszy od wyjaśnienia w tym znaczeniu, że wyjaśnienie danego zjawiska ma wartość tylko wtedy gdy „wiemy o czym mówimy”, gdy „rozumiemy siebie samych” kiedy się odnosimy do danego zjawiska; w tym sensie psychologia deskryptywna jest wcześniejsza od tej psychologii eksperymentalnej (czy „genetycznej”), która usiłuje ustalić prawa rządzące porządkiem zjawisk psychicznych pojawiających się w czasie;

(ii) zadania filozofów i naukowców empirycznych nie mogą być i nie powinny być realizowane w separacji; filozofia winna być uprawiana nie w oderwaniu od innych dyscyplin naukowych, lecz powinna być traktowana jako część naszych starań uchwycenia świata naukowo i powinna tworzyć całość z nauką;

(iii) cechy ogólne rzeczywistości istnieją jedynie w każdym poszczególnym przypadku a naukę (dotyczącą praw ogólnych) czyni możliwym istnienie *immanentnych uniwersaliów* w rzeczach;

(iv) na pewnym poziomie abstrakcji, dane fragmenty rzeczywistości można opisać odpowiednimi metodami „empirycznymi” w sposób adekwatny do samej rzeczy; opis polega nie na budowaniu abstrakcyjnych modeli zjawisk, ale na bezpośrednim odniesieniu się do samej rzeczy;

(v) odpowiednia forma opisu pociąga za sobą taksonomię różnych rodzajów podstawowych składników, w danej dziedzinie i w różnych formach relacji pomiędzy nimi; dzięki temu ontologiczne teorie relacji oraz części i całości zyskały uprzywilejowany status w konstrukcji nauk.<sup>40</sup>

Brentano przyjął realizm naukowy w duchu Arystotelesa. W swoich pracach połączył jednak ten realizm z kartezjańską koncepcją wiedzy naukowej jako *episteme* i w konsekwencji uważał istnienie świata zewnętrznego za jedynie prawdopodobne (jak Hume), odrzucając jednak zupełnie istnienie świata podobnego do świata potocznego doświadczenia.<sup>41</sup>

<sup>40</sup> Zob. F. Brentano, 1982 t. I, rozdz. 1.; t. II, rozdz. 1. i 2.; C. Stumpf, 1873 rozdz. 5.; E. Husserl, 1900/1901, t. III; dalszy rozwój opisany jest w: B. Smith i K. Mulligan, 1982.

<sup>41</sup> Zob. F. Brentano, 1982, s. 14.

Już w roku 1866 Brentano przedstawił w dwudziestu pięciu tezach podstawowe składniki swojej metody naukowego uprawiania filozofii; uczynił to przy okazji obrony swojej habilitacji na Uniwersytecie w Würzburgu. Najbardziej znana spośród tych tez, którą Richard von Mises wybrał na motto swojego podręcznika o pozytywizmie, brzmi następująco:

Vera philosophiae methodus nulla alia nisi scientiae naturalis est. (Prawdziwa metoda filozofowania niczym się nie różni od tej stosowanej w naukach przyrodniczych.)<sup>42</sup>

Brentano w istocie utrzymywał, że metoda używana w naukach przyrodniczych jest wspólna wszystkim naukom; jest więc on pod tym względem obrońcą tezy o jedności nauki i krytykiem diltheyowskiego poglądu, według którego tzw. „Geisteswissenschaften” lub inaczej nauki humanistyczne winny poszukiwać specjalnej metody rozumienia („Verstehen”), w przeciwieństwie do nauk przyrodniczych i ich „wyjaśnień”.

Pierwsza spośród tez Brentano jest odrzuceniem w całości (niemieckiej) metafizyki:

Philosophia neget oportet, scientias in speculativas et exactas dividi posse; quod si non recte negaretur, esse eam ipsam jus non esset. (Filozofia musi zaprzeczyć, że nauki można podzielić na spekulatywne i ścisłe; jeśli tego stanowczo nie zrobi, to sama straci prawo istnienia.)

Pogląd, który dobrze pasuje do drugiej tezy:

Philosophia et eos, qui eam principia sua a Theologia sumere volunt, et eos rejicere debet, qui, nisi sit supernaturalis revelatio, eam omnem operam perdere contendunt. (Filozofia winna odrzucić i tych, którzy chcą jej zasady wyprowadzić z teologii, i tych którzy sądzą, że jeśli by nie było nadprzyrodzonego objawienia, to całe ich dzieło byłoby stracone.)

Brentano w istocie posunął się tak daleko, że protestował przeciwko pogładowi, według którego uniwersytety powinny mieć fakultet teologiczny, gdyż uważał, że teologia nie spełnia standardów nauki. Jego trzynasta teza brzmi:

<sup>42</sup> Jest to teza IV. Zob. F. Brentano, 1929, s. 137.

Nihil est in intellectu, quod non prius fuerit in sensu, nisi intellectus ipse. (Niczego nie ma w intelekcie, czego by nie było wcześniej w zmysłach, oprócz samego intelektu.)

To właśnie w duchu arystotelesowskiego empiryzmu, który został w tych tezach wyrażony, należy odczytać tytuł brentanowskiej *Psychologii z empirycznego punktu widzenia* z roku 1874. Brentano uważał, że jego empiryzm zgodny jest z poglądem, iż możemy uchwycić konieczne relacje (immanentne uniwersalia) w tym co dane jest w doświadczeniu. Dlatego też Brentano różnił się od pozytywistów twierdząc, że prawdziwa wiedza naukowa, którą w jego mniemaniu jest wiedza oczywista o *prawach ogólnych*, możliwa jest na bazie doświadczenia.

Indukcja naukowa jest rozumiana przez Brentanę jako proces odkrywania praw ogólnych rozpoczynając od obserwacji poszczególnych faktów, w odróżnieniu od bardziej rozpowszechnionego rodzaju indukcji używającej szczegółowych faktów jako punktu wyjścia dla przewidywania innych szczegółowych faktów. Dalej, indukcja Brentany nie jest, jak to było u Hume'a i Macha, kwestią przyzwyczajenia czy jakąś „ekonomiką myślenia”. Intuicja linii i punktów, i nas samych jako „uchwytyjących intuicyjnie” linie i punkty, daje nam, z udziałem abstrakcji, znajomość pojęć geometrycznych. Kombinacja takiej intuicji i abstrakcji z procesem dedukcyjnego rozumowania prowadzi do oczywistej, głębokiej wiedzy o prawach panujących w geometrii. Ta sama kombinacja może być stosowana dla uzyskania podstawowych pojęć i związanych z nimi oczywistych praw również w innych dziedzinach, także w filozofii, gdzie na przykład intuicja nas samych jako wydających sądy [judgers] prowadzi do oczywistej wiedzy odnoszącej się do pojęć takich jak prawda i istnienie.

Wypowiedzi Brentany na temat „intuicji”, „oczywistości”, „głębi” są oczywiście obce duchowi pozytywizmu wiedeńskiego. Wiele spośród krytycznych pism pozytywistów było poświęcone argumentacji przeciw pojęciu intuicji jako środka w zdobywaniu wiedzy, na korzyść (wspólnej, naukowej, powtarzalnej) „obserwacji”. Również Schlick, w drugim rozdziale swojej książki *Ogólna teoria wiedzy*, krytykuje to, co rozumie jako brentanowski (również Stumpfa i Husserla) pogląd dotyczący intuicji i oczywistości. Jeżeli jednak spojrzeć się bliżej na własną teorię Schlicka dotyczącą „zdań obserwacyjnych”, odkryje się, że on sam zakłada dokładnie ten sam pogląd, który wcześniej krytykował.

Schlick, w odróżnieniu do relatywistów, takich jak Neurath, wierzy, że istnieją podstawy nauki, czyli że istnieją zdania, które są samooczywiste, tzn. nie uzyskujące oczywistości dzięki czemuś poza nimi. Proces rozumienia takich zdań jest zatem „jednocześnie procesem ich weryfikowania: uchwytują ich znaczenie uchwytując w tym samym momencie ich prawdziwość” (1934, s. 385). Takie zdania obserwacyjne są jak proste tautologie, w których nasza wiedza o ich prawdziwości jest bezpośrednia, tak że nie możemy tu być oszukani. Są one jednak różne od tautologii gdyż dostarczają nam „prawdziwej wiedzy o rzeczywistości”.

Ulubionym przez Schlicka przykładem zdania obserwacyjnego jest „zółte tutaj teraz”. Chisholm zauważył w swojej *Schlick on the Foundations of Knowing*, że jeżeli takie zdanie ma być niepodatne na fałsz to nie może pociągać za sobą odwołania do żadnego zewnętrznego żółtego „sensum”, ale musi za sobą pociągać jedynie odwołanie do naszych własnych terażniejszych sposobów doświadczenia – można to najlepiej przedstawić następująco: „ukazuje mi się żółtość”. Jednakże teraz, jak to Chisholm również pokazuje, sugerujemy, że zdania obserwacyjne Schlicka należą do grupy zdań opisujących doświadczenia, które są bezpośrednio oczywiste dokładnie w brentanowskim (kartezańskim) sensie.

Brentanowska metoda intuicji i dedukcji, co trzeba zaznaczyć, jest wcześniejsza od eksperymentowania w normalnym tego słowa znaczeniu. Brentano uważał, że jakkolwiek metoda eksperymentalna może czasami prowadzić do nowych lub bardziej adekwatnych intuicji, to jednak z konieczności prawdziwa nauka eksperymentalna może powstać jedynie wtedy, gdy podstawowe pojęcia i prawa zostaną odkryte dzięki intuicji i dedukcji, we wspomniany sposób. Naukowiec eksperymentalny, który wprawdzie nie ustalił natury przedmiotów, jakimi się zajmuje, w pewnym sensie eksperymentuje w ciemności. Pomiar dla samego pomiaru (który Brentano widział w wielu pracach Wundta i jego uczniów) i ślepe formułowanie korelacji czysto funkcjonalnych może przypadkowo prowadzić do przepowiedzenia poszczególnych faktów w przyszłości. Nie może jednak prowadzić do tej oczywistości czy jasności, która, jak twierdził Brentano, jest znakiem wyróżniającym prawa naukowe w najpełniejszym tego słowa znaczeniu.



Wiele spośród wyżej rozważonych opinii Brentany wymaga dalszego wyjaśnienia. Jednak to, co zostało do tej pory powiedziane powinno wystarczyć aby ujrzeć jeden centralny rys brentanowskiej myśli, a mianowicie jego wysoką ocenę ważności i mocy nauki. Dodajmy, że według niego nauka zawiera filozofię jako swoją właściwą część. I jak zobaczymy później, ta właśnie wizja wielkiej zunifikowanej budowli nauki, wraz z jednolitością w swej naturze metodą nauk filozoficznych i niefilozoficznych wpłynęła tak bardzo na myśli jego austriackich sukcesorów.

*Przełożył Tomasz Lubowiecki.*

*Peter Simons*

### Angielsko-austriacka wspólnota analityczna

*Artykuł ten został po raz pierwszy opublikowany (pod tytułem „The Anglo-Austrian Analytic Axis”) w: J.C. Nyíri (ed.), From Bolzano to Wittgenstein. The Tradition of Austrian Philosophy, Vienna: Verlag Hölder-Pichler-Tempsky 1986, a następnie przedrukowany w zbiorze artykułów Petera Simonsa Philosophy and Logic in Central Europe from Bolzano to Tarski, Dordrecht, Boston and London: Kluwer 1992.*

Na początku tego stulecia angielscy i austriaccy filozofowie oddziaływali na siebie wzajemnie wpływając też w ten sposób na późniejszy rozwój filozofii. Poniższy artykuł prezentuje analizę owych wzajemnych kontaktów koncentrując się na osobach Brentany, Meinonga, Moore'a i Russella.

#### *Motto I*

Bariery językowe są w filozofii szczególnie duże (jakkolwiek dziwne i pożałowania godne by to było) i myśliciel ma szczęście jeśli choć tylko esencja jego dokonań przekroczyła owe bariery. (J.N. Findlay)<sup>1</sup>

#### *Komentarz 1*

Od czasu, w którym filozofię zaczęto uprawiać w językach narodowych, bariera pomiędzy angielskim i niemieckim stawała się coraz mniejsza, choć wciąż wystarczająco znacząca aby główne osiągnięcia w Anglii i w Niemczech pozostawały w osobliwej niezgodzie. Podczas gdy niemiecka filozofia była pod wpływem Hegla, Mill podtrzymywał przy życiu empiryzm. Kiedy Brytyjczycy dotarli do Hegla, Niemcy odkryli Milla.

<sup>1</sup> J.N. Findley, 1952, s. 13.